

Czy wydarzenia na Ukrainie staną się „czarnym łabędziem AD 2014”?

Komentarz z 10.03.2014 r.

Sebastian Buczek

Prezes Zarządu Quercus TFI S.A.

Czarny łabędź – nieoczekiwane zdarzenie, mające istotne znaczenie dla dalszego przebiegu wydarzeń na rynkach finansowych (i nie tylko). Za twórcę teorii czarnych łabędzi uważa się Nassima N. Taleba.

Na początek chciałbym zastrzec, że nie jestem ekspertem od Ukrainy i spraw międzynarodowych. Ale przebieg wydarzeń u naszego wschodniego sąsiada wymaga chociażby ogólnego ustosunkowania się.

Ostatnie zajścia na Ukrainie, w szczególności śmierć kilkudziesięciu osób na Majdanie, a następnie zajęcie Krymu przez Rosjan, są największą (negatywną) niespodzianką roku 2014 na świecie. Kilka tygodni wcześniej prawdopodobnie nikt nie był w stanie przewidzieć takiego przebiegu zdarzeń. Z pewnością przejdą one do historii. Co będzie dalej???

Dużo zależy od najważniejszych aktorów sceny politycznej. Nie trzeba być wielkim analitykiem, aby dostrzec w działaniach prezydenta Putina realizowaną w ostatnich latach strategię, której celem jest odbudowa potęgi geopolitycznej Rosji. Krok po kroku Putin dąży systematycznie do celu, nie niepokojony przez inne światowe potęgi. Unia Europejska (UE) zajmuje się swoimi problemami wewnętrznymi, a Stany Zjednoczone przez ostatnie lata skupione były bardziej na walce z terroryzmem. Nie dziwi zatem zaniepokojenie Polaków rozwojem wydarzeń. Analogie historyczne nasuwają się same.

Nasz kraj opowiedział się zdecydowanie po jednej stronie w konflikcie na Ukrainie, antyrosyjskiej. Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę wyraźnie widoczną z Warszawy strategię Putina. Burzy się w nas krew, gdy widzimy kolejne działania prezydenta Rosji i niemal bezczynność całego świata, w szczególności UE.

Czy pasywność krajów europejskich jest zaskakująca? Raczej nie. Znowu nasuwają się analogie do historii – nam ta pasywność jest dobrze znana i wszyscy wiemy, jak tragicznie się ona dla nas skończyła. Zdecydowanie wolelibyśmy nie dopuścić do powtórzenia takiego czarnego scenariusza.

Dlaczego UE jest tak pasywna? Oprócz skupienia na swoich wewnętrznych problemach (czasami groteskowych) można to tłumaczyć przede wszystkim złożonymi relacjami biznesowymi z Rosją. I nie dotyczy to tylko rosyjskiej ropy czy gazu. W jednym z ostatnich raportów z 3 marca br. dotyczących rosyjskich banków, Morgan Stanley zauważa, że unijne instytucje finansowe mają blisko 200 mld dolarów ekspozycji na rosyjski system bankowy. W największym stopniu zaangażowane są banki francuskie, włoskie, austriackie i niemieckie. W wielu innych sektorach sytuacja jest podobna. Nie wspomnę o lobbystach na moskiewskim garnuszku, z byłym kanclerzem Schröderem na czele. Jak w takich warunkach zachować obiektywizm i chęć do podejmowania zdecydowanych działań??? Na marginesie – może warto byłoby, aby ktoś w UE przemyślał kwestię angażowania tak znaczących kapitałów w jednym i to dość ryzykownym – z punktu widzenia inwestycyjnego – kraju.

Amerykanie tych relacji biznesowych z Rosją mają zdecydowanie mniej. Nie zależą od ichniejszej ropy / gazu i dzięki temu mogą podejmować odważniejsze decyzje. Nie muszą też zwoływać przedstawicieli 28 krajów. Wystarczy tylko nieco mniej uwagi poświęcić walce z terroryzmem, a nieco więcej strategicznym planom Putina.

Jaki będzie dalszy scenariusz wydarzeń? Dużo zależy od postawy prezydenta Rosji. Czy będzie agresywnie realizował swój plan? Czy może bardziej stopniowo, tak aby czujność przywódców świata zachodniego nadal była uśpiona?

Jednym z elementów, które Putin powinien wziąć pod uwagę, jest ocena jego działań przez... rynki finansowe. Krach na moskiewskiej giełdzie 3 marca br. i gwałtowne osłabienie rubla były jak dotychczas najmocniejszą odpowiedzią świata na rosyjskie działania na Krymie.

Kurs rubla do euro za ostatni rok

20140310_EURRUB_1_rok

Dalsze osłabienie rubla i spadek cen rosyjskich akcji mogłyby zwiastować kryzys gospodarczy w Rosji. A to byłoby już coś, czego prawdopodobnie Putin nie brał pod uwagę przy realizacji swojej mocarstwowej strategii. Ewentualny kryzys w Rosji spowodowałby także załamanie na innych rynkach wschodzących i w dalszej kolejności również problemy w całej globalnej gospodarce, która podnosi się z kolan po upadku w 2008 r.

Co do samej Ukrainy i jej przyszłości – tak naprawdę potrzeba rozmów, rozmów i jeszcze raz rozmów. Pomędzy wszystkimi zainteresowanymi stronami. W tym Rosją. Nie obędzie się bez konieczności restrukturyzacji ukraińskiego zadłużenia, trudnych reform, wyrzeczeń itd. Ale tylko w ten sposób nasz wschodni sąsiad może wrócić do

stabilizacji, a następnie na ścieżkę rozwoju. Nie poprzez prężenie mięśni przez największe potęgi.

Jakie znaczenie może mieć konflikt na Ukrainie dla Polski? W krótkim terminie pewnie większe lub mniejsze perturbacje tych wszystkich, którzy prowadzą tam działalność gospodarczą lub eksportują na ten rynek. Zagrożony jest również eksport do Rosji. Należy bowiem zakładać, że nasza wieprzowina, mleko, jabłka i inne bardziej przetworzone produkty z jakiś przyczyn mogą przestać spełniać rosyjskie normy lub oczekiwania.

Ale powinniśmy się również zastanowić nad długoterminowym wpływem ostatnich wydarzeń. Przemyśleć kwestie obronności naszego kraju. Skoncentrować się wewnętrznie bardziej na tym, co nas łączy, niż dzieli. Poszukać silnych sojuszników (Turcja?). Po prostu lepiej niż dotychczas przygotować się na różne przyszłe scenariusze zdarzeń, w tym również te, które jeszcze kilka tygodni temu wydawały się niemal nieprawdopodobne.

Reasumując, ostatnie wydarzenia na Ukrainie uzmysławiają nam, w jak zmiennym świecie dziś żyjemy. I dotyczy to nie tylko spraw gospodarczych. Jeśli wydarzenia u naszego wschodniego sąsiada będą przebiegać w niekorzystnym kierunku, prędzej lub później odczujemy to wszyscy. Rosjanie także. I to wcale niekoniecznie przez działania polityków. Dalsza agresja we wschodniej Ukrainie spowoduje prawdopodobnie załamanie rosyjskiego rubla i kryzys gospodarczy w Rosji, a następnie na innych rynkach wschodzących. A co do naszej sytuacji – powinniśmy się dobrze zastanowić nad strategicznymi kwestiami i mieć świadomość, że w przyszłości możemy liczyć głównie na siebie.

Autor jest także profesorem nadzwyczajnym w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie edukacyjno – informacyjny / promocyjny i stanowi on wyraz własnych ocen, przemyśleń i opinii autora (autorów). Niniejszy materiał nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Podane informacje nie mogą być traktowane jako usługa doradztwa inwestycyjnego lub innego typu doradztwa, w tym świadczenia pomocy prawno - podatkowej. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego ani publicznego proponowania w rozumieniu ustawy o ofercie publicznej.

Autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. dołożyli należytej staranności w celu zapewnienia, aby zawarte w niej informacje były rzetelne i oparte na wiarygodnych źródłach. Niemniej jednak autor (autorzy) niniejszej publikacji oraz Quercus TFI S.A. nie ponoszą odpowiedzialności za jej prawdziwość i kompletność informacji, ani za wszelkie szkody mogące powstać w wyniku wykorzystania niniejszej

publikacji lub zawartych w niej informacji.

Quercus TFI S.A. udostępnia niniejszą publikację nieodpłatnie. Quercus TFI S.A. informuje, że z każdą inwestycją związane jest ryzyko.

- [Drukuj](#)
- [PDF](#)
- 9 odsłon

[Wszystkie komentarze zarządzającego](#)